

Z zagranicy

Nieurodzaj w krajach EWG

Globalne zbiory czterech podstawowych zbóż (pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa) nie przekraczają w bieżącym roku w krajach EWG 100 milionów ton, są więc co najmniej o 8 mln ton niższe od ubiegłorocznych. Wskutek długotrwałej suszy szczególnie duże straty w zbiorach poniosły Wielka Brytania, Francja (w okręgach północnych) i RFN. Nawet kukurydza masowo uprawiana we Francji da w tym roku znacznie niższe plony niż w minionych latach. Jedynie urodzaj ryżu w krajach basenu śródziemnomorskiego zapowiada się pomyślnie.

W przeciwnieństwie do sytuacji w Europie Zachodniej światowe zbiory zbóż (łącznie z kukurydzą) będą w obecnym sezonie nieco wyższe niż w roku ubiegłym, wynosząc bowiem około 980 mln ton.

Terogoczne upały do skutku dały się we znaki plantacjom ziemniaczanym. W krajach EWG plony ziemniaków będą najniższe od 1970 roku, zaś ich ceny już obecnie, w okresie szczytowych wykopków, wyraźnie rosną. Nieco lepsze są natomiast prognozy dla buraków cukrowych, których zbiory będą wprawdzie nieco mniejsze niż w ubiegłym roku, ale nie wpłynie to na zapotrzebowanie rynku na cukier ze względu na wyższą od przeciętnej cukrowość korzeni i nadwyżki cukru, jakimi dysponuje większość krajów EWG.

Największe szkody poczyniła jednak susza na łąkach i pastwiskach. Wysokie ceny zbóż pastewnych, siana



Potęgowanie

Liczne w RFN związki przesiadkowców, które są tradycyjną bazą dla ruchów skrajnie prawicowych i antysemickich, w 30 lat po wojnie dynamicznie rozbudowały swoje szeregi i zreszta aktualnie liczą około 15,000 osób — wypędzonych z ziem wschodnich. Zgodnie z literą ustaw, status „wypędzonego” jest dziedziczny i przechodzi na potomstwo. W tym celu w RFN wykazywało 10 mln „wypędzonych”, natomiast za dalszych 20 lat będzie ich już ponad 20,000,000. Tym szturmem masowo przysięgają nie tylko cele materialne (aparatury związków przesiadkowców, podjęcie wielomilionowej subwencji ze źródeł instytucjonalnych i prywatnych, także poważne dotacje z budżetu państwa), lecz przede wszystkim określone cele polityczne.

Berlin przygotowuje się do Światowego Kongresu Kobiet zorganizowanego z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet. Do stolicy NRD zjedzie pod koniec października 2 tysiące delegatów z krajów socjalistycznych, kapitalistycznych i niez zaangażowanych. CAF — ADN

Czy Neptun będzie dobrym pastuszkim?

Fermy rybne na morzu

Coraz bardziej obiecujące wyniki uzyskują naukowcy i ryboacy zajmujący się hodowlą i sztucznym chowem ryb morskich. We Francji zainteresowano się szczególnie łosoścem. W warunkach naturalnych ta słodkowodna ryba, spływająca do morza, zatrzymuje się przy ujściu rzek na okres od 6 miesięcy do 2 lat — dla przystosowania się do życia w wodzie morskiej. Fachowo określa się to jako przejście w stadium „smolt”. W tym właśnie okresie sztuczne z kolei chowu smolta przenosi się go, również do słonego środowiska wodnego, ale ograniczonego do ramionów specjalnie skonstruowanych pływających klatek...

Wzrastające w klatkach smolty uzyskują rekordowe przyrosty. W 1974 — 400 g w ciągu jednego roku, zużywając paszę (w większości mączkę rybną) w ilości równej siedmiokrotnej swej wagi. Jakże wyniki osiąga łososiowa hodowla w Japonii, gdzie pływające klatki zainstalowane są na stawie o powierzchni 6,000 m kwadr., otoczonym groblą. Wymianę wody w spieniającym rolę fermy stawie zapewnia naturalny przypływ i odpływ morza oraz ewentualnie urządzenia pompujące.

Podobne do opisanej stacje hodowlane założone także na rzeczce w Treguier oraz na rzecze w Breście na zatoce Lauberlach. Według prognoz specjalistów już w roku 1976 hodowla łososiów dostarczy 150 ton tej wspaniałej ryby. W 1977 r. łososią ma być 350 ton, a ok. roku 1985 — „produkcja” sięgnie od 10 do 15 tys. ton. Również interesujące wyniki ko Francuzi osiągnęli badacze z Wielkiej Brytanii i USA. Biolog J. E. Shelbourne (Anglia), wykorzystując w chowie płastug ciepłą wodę otrzymywaną jako efekt uboczny siłowni jądrowych, stwierdził znacznie

szybszy przyrost na wadze tej ryby niż w wodzie o normalnej temperaturze. Hodowane przez Shelbourne płastugi osiągały wielkość handlową w ciągu 2 lat (a nie w ciągu 4 do 5 lat, jak w warunkach naturalnych). Angielski naukowiec wyliczył, że w płytkim zbiorniku wodnym o powierzchni 2 ml kwadratu może być hodowana 1000 sztuk płastug, ile owi ogółem na Morzu Północnym przemysłowe rybołówstwo brytyjskie.

Inną rybą zajęli się Amerykanie. Wyhodowana na Uniwersytecie w Washington „super troć” urosła w warunkach sztucznego chowu 60 cm długości i ciężar ok. 7 kg. W warunkach normalnych w tym samym czasie troć osiąga zaledwie 20 cm i znacznie mniejszą wagę.

Przedstawionymi wyżej wynikami badań zainteresowali się eksperci od spraw żywienia ludności z FAO. Ich zdaniem program badawczy w tej dziedzinie powinien być nadal intensywnie rozwijany. (Interpress)



Ciąg dalszy ze str. 1

wydajności pracy. Udział wydajności pracy we wzroście produkcji przemysłowej powinien przekroczyć 90 proc., a w budownictwie osiągnąć 100 proc. Dla porównania dodajmy, że w roku bieżącym udział wzrostu wydajności pracy we wzroście produkcji wynosi 82 proc. Jest więc jeszcze wiele do zrobienia.

NAD WYTTCZNYMI NA VII ZIAZD

wiele nowoczesnych zakładów. W oparciu o zakup licencji i własne rozwiązania naukowo-techniczne rozbudowano i zmodernizowano wiele przemysłów, a w tym i te, które produkują bezpośrednio na rynek, a więc przemysł lekki, spożywczy, materiałów budowlanych. Obecnie w ogólnej wartości środków trwałych ponad 33 proc. stanowią maszyny i urządzenia liczące mniej niż

Pięciolatka efektywności

Racjonalizacja zatrudnienia oznacza również likwidację stanowisk zbędnych, zleż zorganicznych, dublujących się. Stąd też Wytyczne stwierdzają wyraźnie, że: „We wszystkich działach gospodarki należy dążyć do dalszego zmniejszenia zatrudnienia w administracji, przede wszystkim przez integrację nadmiernie rozbudowanych lub zbliżonych profilom jednostek społeczno-gospodarczych”.

Gospodarowanie pracą ludzką to zarazem pełne wykorzystanie wiedzy i kwalifikacji. Liczba pracowników z wyższym i średnim wykształceniem zwiększyła się w najbliższym pięcioletcu o około 1,2 mln osób. Ludzie ci zatrudnieni zgodnie ze swoim przygotowaniem zawodowym mogą okazać się czynnikiem dynamizującym gospodarkę narodową. Ale jak w pełni wykorzystać ich wiedzę i energię — oto ważny problem drugiej połowy lat siedemdziesiątych. Mamy w tej sprawie pewne rozpoznanie problemu. Przyjmiemy ogólnokrajowy przegląd stanu i struktury zatrudnienia. Chodzi teraz o to, aby — co akcentują Wytyczne — wyciągnąć wnioski z tego przeglądu w codziennej pracy kadrowej.

PRYMAT KRYTERIÓW JAKOŚCIOWYCH

W latach 1971—75 dokonaliśmy — nie mającego precedensu w historii Polski Ludowej — wysiłku inwestycyjnego. Zbudowano

5 lat. Są to zatem maszyny nowoczesne o światowym standardzie. Mamy więc wszelkie niezbędne warunki materialne, aby rozwój gospodarczy opierał się na jakościowej.

Osiągnięcie celów społeczno-gospodarczych przyszłej pięciolatki uzależnione jest od zwiększenia wydajności pracy w roku 1980 o 43—45 proc. w stosunku do roku 1975. Czy jest to możliwe? Do odpowiedzi twierdzącej upoważniają porównania z innymi krajami europejskimi dysponującymi podobnym uzbrojeniem pracy. Nie należy bowiem, jak dotąd, do czołówek europejskiej pod względem tempa wzrostu wydajności pracy. Wyprezda nas wiele krajów zachodnio-europejskich i demokracji ludowej.

Po drugie — analiza wykorzystania czasu pracy maszyn i ludzi, często szanującą organizację i kooperację świadczą o tym, że istnieją nadal duże rezerwy wzrostu wydajności pracy.

Na obniżenie efektywności w skali całej gospodarki ma duży wpływ czas dochodzenia do planowanej zdolności produkcyjnej w nowych zakładach i następnie stopień wykorzystania nowoczesnego, wysoko wydajnego potencjału wytwórczego. I aczkolwiek w ostatnich latach notujemy pod tym względem pewien postęp, to nadal jednak niektóre zakłady dochodzą do pełnych mocy produkcyjnych z opóźnieniem i niejednokrotnie produkują niżej miernej jakości. Ośrodek problem

pełnego wykorzystania nowego budowanego potencjału produkcyjnego — to co nazywano bardzo trafnie w publicystyce „żniwami inwestycyjnymi” — należy do kluczowych w przyszłej pięciolatce. Społeczeństwo oczekuje bowiem, że owe „żniwa” zaowocują na polkach sklepowych i do tego towarami nowoczesnymi, o wysokiej jakości, jednym słowem oczekiwanymi przez konsumentów.

I wreszcie problem kosztów produkcji. Porównując się z innymi krajami możemy powiedzieć, że niebył oszczędnie gospodarujemy materiałami, surowcami, energią. Pod tym względem mamy jeszcze wiele do zrobienia. Wytyczne na VII Zjazd stwierdzają, że: „W przyszłym pięcioletcu tempo obniżania kosztów materiałowych w przemyśle powinno wynieść 1,8 proc. rocznie. Poważne efekty powin-

na przynieść realizacja wieloletnich programów zmniejszenia zużycia podstawowych surowców i materiałów”. To samo dotyczy materiałochłonnych rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych. Racjonalna gospodarka materiałami i surowcami może przecież obniżyć znacznie społeczne koszty produkcji i zmniejszyć napięcia w ogólnokrajowym bilansie materiałowym.

I sekretarz Komitetu Centralnego — Edward Gierek na XVIII Plenum stwierdził: „Na jakość chcemy postawić we wszystkich dziedzinach życia, w działalności społecznej i gospodarczej... Z praktyczną realizacją tej zasady wiążemy nadzieje na uruchomienie rezerwy i uzyskanie wyższych od założonych w planie na lata 1976—80 wyników społeczno-gospodarczych”.

Od pełnego uruchomienia — potencjalnie przecież dużych — jakościowych czynników wzrostu gospodarczego zależy więc ewentualna korekta „w górę” założonej przyszłej pięciolatki. Plan pięcioletni bowiem — jak stwierdzono już niejednokrotnie — jest planem otwartym. A w sprawie wykorzystania materiałów i surowców, maszyn i urządzeń, kwalifikacji i wiedzy ludzi, czasu pracy, wzrostu wydajności — w każdym zakładzie można zrobić więcej i lepiej niż dotychczas.

JANUSZ STANKIEWICZ



Na taśmie „Coralego” ułada się łuszczone...



Wieloletnia Tomaszewska przy wyplataniu koszyków.

W szczytowych okresach zbioru truskawek, zawsze były kłopoty z łubiankami. Na łubianki czekano w punktach skupu, w chłodniach, w zakładach przetwórczych i od ich szybkiej dostawy zależał sprawny zbiór owoców. W roku przyszłym sytuacja z opakowaniami znacznie się poprawi i już nikt nie będzie narzekał na ich brak.

W Zakładzie Produkcji Lesnej „Las” w Wallach uruchomiono włoską linię technologiczną „Corall” do produkcji łubianek. Stąd wysyłane będą łubianki na potrzeby trzech województw — białostockiego, suwalskiego, łomżyńskiego. Docelowo produkcja wyniesie będzie około 3 mln sztuk łubianek rocznie. Przy obsłudze nowej linii zatrudni się 45 robotników pracujących na dwie zmiany.

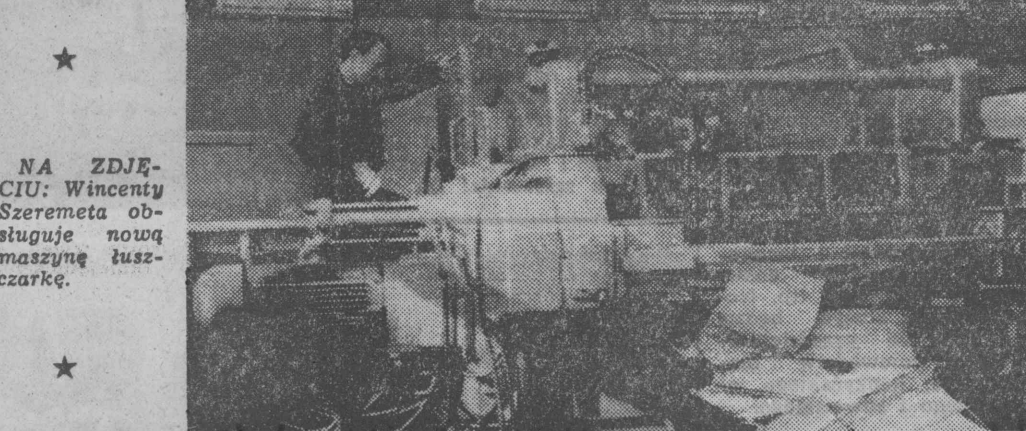
Zakład w Wallach organizuje również zespół chałupników do ręcznego wyplatania łubianek. Obecnie do pracy tej

Miliony łubianek z linii „Coralego”

zgłosiło się 30 osób z pobliskiej wsi Świsłoczany. Przewiduje się, że zespół chałupników znacznie się zwiększy, co gwarantuje wzrost produkcji koszyków do zbioru owoców. Wraz z uruchomieniem nowej linii technologicznej powiększa się ilość robotników, którym trzeba stworzyć dobre warunki socjalne. Dlatego też, w zakładzie w Wallach wznosi się budynek, w którym znajdą się — stołówka, szatnia i świetlica. Jest to bardzo ładny budynek z jasnego drewna, cały przeszklony, wkomponowany w zielen lasu.

Większość robotników dojeżdża do pracy z okolicznych wsi, niezbędna więc jest i stołówka i jakiś własny kąpiel, gdzie można by spędzić wolny czas, tym bardziej, że do zakładu zgłasza się coraz więcej młodzieży. (as)

Fot. Z. Zaremba



NA ZDJĘCIU: Wincenty Szeremeta obsługujący nową maszynę łuszczącą.

Uroczystości „BŁĘKITNEJ DZIEWIĄTKI”

Jak już informowaliśmy w minionej sobotę i niedzielę odbywały się uroczystości jubileuszowe 30-lecia działalności „Błękitnej Dziewiątki”, istniejącej przy III Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku, jednej z najlepszych drużyn harcerskich w Białostockiej Chorągwi ZHP. Uroczystości połączone zostały ze zjazdem dawnych członków drużyny, rozsiadając obecnie po całym kraju. (p)

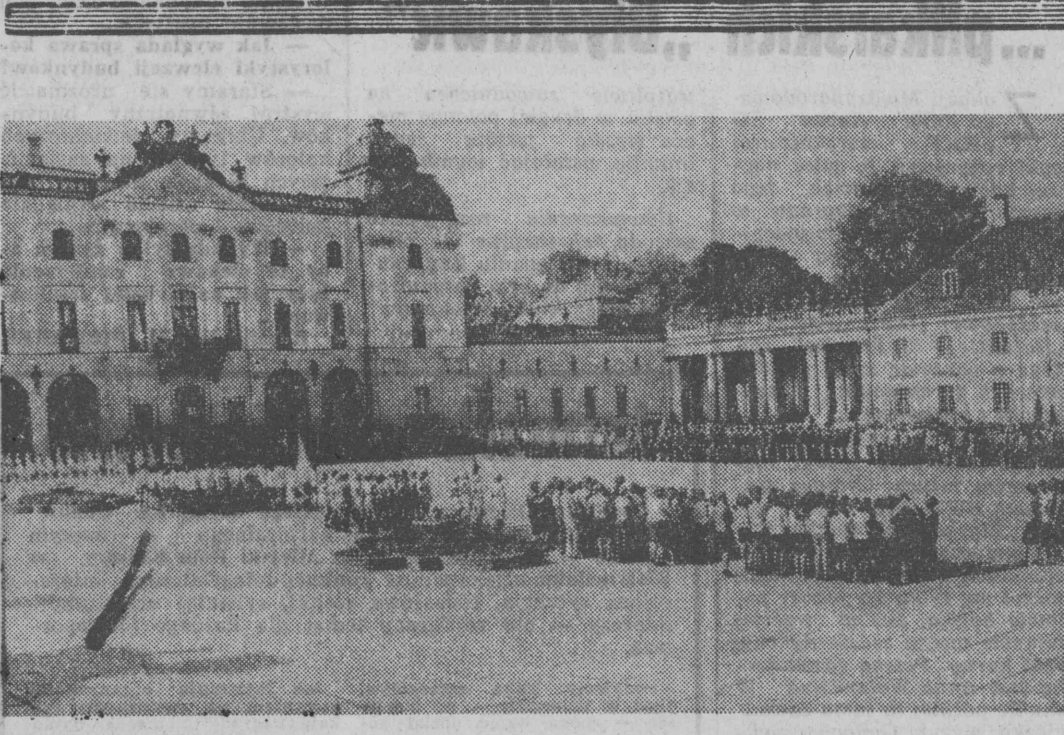
NA ZDJĘCIU: uroczysta zbiórka szczerpa ZHP przy III LO na dziedzińcu Pałacu Braniczkiego.

Fot. S. Hryniewicz

Nowe szkoły, szpitale i ośrodki zdrowia

a internat Liceum Medycznego w Łomży. Ruszy budowa szkoły zbiorczej w Nurze. Planuje się budowę przedszkola, wojewódzkiego ośrodka kultury i wypoczynku oraz wojewódzkiego szpitala zespólnego w Łomży. Koszty tych ostatnich inwestycji oblicza się wstępnie na blisko 110 milionów złotych. (zp)

Kwotę blisko 160 milionów złotych przeznaczają się w województwie łomżyńskim w przyszłej pięciolatce na budowę i rozbudowę szkół, szpitali, ośrodków zdrowia. Nowy szpital otrzyma Grajewo, ośrodki zdrowia: Szczepankowo, Sniadowo, Perlejewo, Mały Płock, Radziłowo. Złobek powstanie w Kolnie



Pierwsze jesienne chłody przypominają o konieczności uzupełnienia zapasów i przygotowania się do zimy. W pierwszym rzędzie, rzecz jasna, martwimy się o to, by w szafie mieć ciepłe ubranie, a na składzie odpowiednią ilość opału do ogrzania mieszkań. Toteż teraz o wiele częściej niż latem, toczą się do Śląska we wszystkich kierunkach pociągi załadowane węglem i koksem. Znaczną część tego cennego ładunku trafia do magazynów GS, a następnie do gospodarstw wiejskich. Wied — podobnie jak miasta i przemysł energetyczny — potrzebuje węgla coraz więcej. Szybki rozwój produkcji i zwiększenie i ogródnictwa, coraz wyższy standard domów, wyposażanych w piece węglowe lub urządzenia centralnego ogrzewania — to główne przyczyny tego popytu.

W ciągu 9 miesięcy bieżącego roku (a ściślej — do 20 września) w województwie białostockim np. sprzedano rolnikom i odbiorcom zbiorowim (urzędy gminne, szkoły, domy kultury itp.) blisko 80 tys. ton węgla, tj. o 32 proc. więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Podobna dynamika sprzedaży odnotowano w województwach suwalskim i łomżyńskim. Kolejki furmanki po węgiel ustawiały się nawet, jak nigdy, w środku lata. Często też zdarzało się, że węgiel chwilowo zabrakło. W najbliższych miesiącach — jako że nadchodzi zima, a nie wszyscy jeszcze się zaopatrzyli — trzeba się spodziewać jeszcze większej liczby klientów.

Aktualnie — pomimo wzrastającego wykopu, węgla na

składach nie powinno zabraknąć, gdyż zapasy — sięgają one w pierwszym półroczu br. w starym układzie województwa kilkanaście tysięcy ton — uzupełniają się systematycznie nowymi dostawami. Sporo węgla trafi do naszych województw w ostatnich miesiącach roku z dodatkowej puli 500 tys. ton, wyasygnowanej przez rząd na zaopatrzenie rynku węgla.

Spółdzielczość wiejska czyni starania, by jeszcze w październiku otrzymać wszystkie przydzielone

Faktem jest, że jakość węgla budzi coraz mniej zastrzeżeń. W pierwszym półroczu br. w starym układzie województwa, zareklamowano tylko około 2,5 proc. ogólnego transportu dostarczonego na Białostocką, z tego tytułu handlowcom wiejskim przez kopalnie wyniosły około 180 tys. zł, podczas gdy w latach ubiegłych byłaby często kilkakrotnie wyższa.

Handlowcy ze swej strony zadbał o lepsze warunki składowania i obsługi klientów. Place i podjazdy zostały w większości utwardzone.

Warto tu wspomnieć o zmianach w systemie dostaw wprowadzonych przez PKP przed niepełnym miesiącem w celu usprawnienia transportu i lepszego wykorzystania taboru kolejowego. Węgiel dostarczany jest obecnie systemem wadliwym, po 800—1000 ton, do wybranych stacji rozdzielczych (dawniej dowożony był do wszystkich stacji kolejowych), skąd transportem samochodowym wsiwł rozwożony jest do poszczególnych maszynowni GS. W przypadku województwa białostockiego wytypowane

trzy takie stacje: w Białymstoku, Bielsku Podlaskim i Sokółce, a w suwalskim — cztery główne: Suwałki, Olecko, Flak i Głębokie oraz trzy pośrednie: Augustów, Elk i Proskiel.

Sprawdzone już, że system ten przyczynia się również do sprawniejszego i szybszego zaopatrzenia poszczególnych GS. Załadowane samochodów kieruje się w kierunkach tam, gdzie zgłoszono niedobory. Jeśli więc na składzie w konkretnej GS zabraknie węgla, winny należy wyjechać z tego miejsca, gdzie zgłoszono niedobory, i skierować się do stacji, z której węgla jest nadmiar. W ten sposób nie tylko uniknie się zbędnych przejazdów, ale i zwiększy się wydajność transportu.

Negatywnym zjawiskiem jest natomiast częstotliwość — a w przypadku województwa białostockiego niemal zupełna — rezygnacja z bezpośrednich dostaw węgla do rolników. Na stacje kolejowe podstawia się teraz przede wszystkim, dla szybszego rozładunku — gozina przestoju załadowanych wagonów kosztowna byłaby przedmiotem około 100 tysięcy złotych — wielkie, istniejące wozy, nieprzystające przy kilkutonowych zwykłych zamkniętych indywidualnych. Szczególnie kłopoty z realizacją bezpośrednich dostaw występują zwłaszcza obecnie, kiedy w całej gospodarce trwa szczyt porzeźowych jesienich.

Z drugiej jednak strony — sami rolnicy bywają teraz w GS-owskich bazach częściej

(bis)

Czarne złoto dla wsi

